

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 04 września 2015 roku (data nadania) K. S. wniosła o zasądzenie od pozwanego Banku (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 5.726 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 17 sierpnia 2015 roku do dnia zapłaty, oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko powódka podała, że zawarła z Bankiem (...) umowę o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych, w której jako jeden form zabezpieczenia spłaty kredytu stanowiło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Dodatkowe zabezpieczenie stanowiło ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy na podstawie umowy zawartej przez Bank (...) i ubezpieczyciela. Powódka miała być obciążona kosztami tego ubezpieczenia. Umowa przewidywała, że jeżeli w ciągu okresu 36 miesięcy od zawarcia umowy saldo zadłużenia kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 418.400,00 zł to kredytobiorca zobowiązany był do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36-miesięczny okres udzielonej ochrony pozwanemu bankowi przez towarzystwo ubezpieczeń. W dniu 31 maja 2010 roku pozwany bank pobrał z rachunku bankowego powódki kwotę 6.542 zł na pokrycie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Następnie bank na wniosek powódki dokonał korekty wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu hipotecznego i zwrócił powódce kwotę 816 zł. Pozwany Bank (...) pobrał zatem od powódki kwotę 5.726 zł, tytułem pokrycia kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Powódka podniosła, że postanowienia umowne przewidujące ponoszenie przez nią kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego są abuzywne, a pobrane przez bank opłaty powinny być jej zwrócone w oparciu o konstrukcję bezpodstawnego wzbogacenia. Powódka wskazała, że beneficjentem umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest pozwany bank, a mimo to powódka ponosi z tego tytułu koszty. Postanowienia umowne przewidujące te opłaty nie zostały z powódką indywidualnie uzgodnione i nie podlegały negocjacom. W dniu 04 sierpnia 2015 r. powódka wezwała pozwanego do zwrotu nienależnie pobranej kwoty, który w odpowiedzi odmówił spełnienia roszczeń powódki.

(pozew – k. 1-8).

W odpowiedzi na pozew Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wnosił o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany przyznał, iż łączy go ze stroną powodową umowa o kredyt hipoteczny o nr KH/ (...). Podkreślał jednak, iż przy zawieraniu umowy kredytu hipotecznego dokładnie poinformował powódkę o warunkach umowy oraz kosztach z tym związanych. W zapisach umownych wyraźnie zaznaczono, że dodatkowym zabezpieczeniem, w związku z brakiem wymaganego wkładu własnego jest konieczność poniesienia kosztów dodatkowego ubezpieczenia do czasu gdy saldo kredytu osiągnie poziom pozwalający zaspokoić ewentualne roszczenia banku z zabezpieczonej hipotecznie nieruchomości. Powódka zdawała sobie również sprawę z wysokości tego ubezpieczenia, która była w sposób niebudzący wątpliwości podana w regulaminie i cenniku. Pozwany podał, że powódka dysponowała możliwością ustanowienia innego rodzaju zabezpieczenia, czego jednak nie uczyniła i świadomie wybrała ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, mimo posiadania aktywów w postaci funduszu inwestycyjnego o wartości 200.000 zł. Strona powodowa zaznaczała także, iż powódka we wniosku kredytowym sama własnoręcznie złożyła oświadczenie, iż wyraża zgodę na objęcie udzielonego przez Bank kredytu ubezpieczeniem brakującego wkładu własnego. Nie może tym samym wywodzić, że do powyższego przepisu została zmuszona bądź znalazł się on wbrew jej woli, tym bardziej, że z racji wykonywanego zawodu i posiadanego wykształcenia prawniczego była znacznie lepiej zorientowana od przeciętnych konsumentów w mechanizmach udzielanego kredytu hipotecznego, który został jej udzielony na bardzo korzystnych warunkach. Sporne ubezpieczenie nie ma stanowić i nie stanowi podstawy do uzyskania przez Bank jakiegokolwiek wzbogacenia, a ma na celu dodatkowe zabezpieczenie kredytu. Pozwany bank wskazał, że postanowienia umowy kredytowej odpowiadają zasadzie ekwiwalentności świadczeń. W przypadku przedmiotowej umowy świadczeniem banku było udzielenie powódce kredytu, gdyż bez ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia

w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego pozwany bank nie mógł jej udzielić kredytu w żądanej przez nią wysokości.

(odpowiedź na pozew – k. 29-67).

Zarówno powódka jak i pozwany w kolejnych pismach szczegółowo odnosili się do stanowisk swoich przeciwników procesowych, przedstawiając w nich własne oceny stanu prawnego oraz okoliczności towarzyszących zawieraniu przedmiotowej umowy kredytu hipotecznego w obcej walucie.

(pismo przygotowawcze powódki z dnia 30.03.2016 r. – k. 262-265; pismo procesowe pozwanego z dnia 22.04.2016 r. – k. 271-279; pismo procesowe powódki z dnia 09.03.2017 r. – k. 335-338).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka K. S. w dniu 18 kwietnia 2007 roku złożyła wniosek o udzielenie kredytu skierowany do Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.. We wniosku tym wskazano kwotę kredytu, walutę kredytu - złote, dane kredytobiorcy, w tym dotyczące zatrudnienia oraz posiadanych przez wnioskodawcę aktywach i zobowiązaniach. Powódka zaznaczyli we wniosku pozycję „Wyrażam zgodę na objęcie udzielanego mi przez Bank (...) S.A. z siedzibą w W. kredytu ubezpieczeniem przez Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W., przy ul. (...) ubezpieczenie brakującego wkładu własnego”. Zabezpieczeniem kredytu miała być hipoteka na nieruchomości kredytowanej – nabywanej na rynku wtórnym, cesja z praw ubezpieczenia nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych, cesja z umowy ubezpieczenia na życie kredytobiorcy oraz ubezpieczenie przejściowe w postaci ubezpieczenia kredytu do czasu ustanowienia hipoteki.

(bezsporne; dowód: wniosek - k. 85-89).

Przed wydaniem decyzji kredytowej powodowie w dniu 2 października 2007 roku powodowie zwrócili się do pozwanego z wnioskiem o zmianę waluty kredytu ze złotych polskich na franki szwajcarskie.

(bezsporne; dowód: wniosek – k. 87).

Wnioskodawcy przedstawiono informację dla osób ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej sporządzoną przez Bank (...) S.A. W dokumencie tym zawarto informację o tym, że na datę jego sporządzenia kredytobiorcy wybierający ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej korzystają z niższego w porównaniu z kredytem w złotych oprocentowania. Bank informował, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorcy narażeni są na ryzyko zmiany kursów walutowych. Występowanie tego ryzyka sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na złote na danym dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Z tych przyczyn Bank rekomendował rozważenie zaciągnięcia długoterminowego kredytu w złotych, jako korzystnej alternatywy w stosunku do kredytów walutowych, które w dłuższym okresie mogą okazać się droższe na skutek wzrostu kursu waluty. Ponadto Bank informował o ryzyku zmian stóp procentowych w przypadku kredytów złotych i walutowych. W dokumencie znajdowała się symulacja wysokości raty kapitałowo – odsetkowej przy założeniu, że kurs franka szwajcarskiego wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem franka z okresu ostatnich 12 miesięcy. Powódka na potwierdzenie otrzymania tego dokumentu złożyła pod nim podpis.

(dowód: informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne – k. 114-115).

W 2007 roku w Banku (...) oferowane były kredyty w złotych oraz kredyty w złotych indeksowane kursem waluty obcej: euro, dolara, franka szwajcarskiego. Bank ustalił limity stosunku wartości udzielonego kredytu do wartości nabywanej nieruchomości na poziomie 90 % w odniesieniu do kredytów w złotych oraz 80 % w odniesieniu do kredytów indeksowanych do kursów walut obcych. Powyżej tych wartości Bank wymagał przedstawienia przez

kredytobiorców dodatkowego zabezpieczenia udzielanego kredytu. Jedną z form takiego zabezpieczenia, stosowaną ówczesnie powszechnie w praktyce bankowej, było ubezpieczenie niskiego wkładu własnego.

(bezsporne).

W chwili zawierania umowy powódka posiadała aktywa w postaci funduszu inwestycyjnego o wartości 200.000 zł. Powódka została poinformowana przy zawieraniu umowy, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest warunkiem otrzymania kredytu, wobec braku własnego wkładu bądź innych form zabezpieczenia. Powódka była również informowana o możliwości przedstawienia innej formy zabezpieczenia oraz o takiej możliwości także podczas trwania umowy.

(dowód: wniosek kredytowy – k. 85-89; zeznania A. M. (1) – protokół rozprawy z dnia 12.10.2016 r. znajdujący się w aktach II Cps 69/16; zeznania w charakterze strony K. S. – protokół rozprawy z dnia 12.10.2016 r. znajdujący się w aktach II Cps 69/16, zeznania A. M. (2) – protokół rozprawy z dnia 12.12.2016 r. znajdujący się w aktach II Cps 69/16).

W dniu 16 maja 2007 roku powódka zawarła z pozwanym bankiem umowę kredytu hipotecznego nr KH/ (...) w kwocie 493.920,00 zł, indeksowanego do franka szwajcarskiego, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna franka szwajcarskiego według tabeli kursów walut obcych obowiązującej w Banku w dniu uruchomienia kredytu lub transzy. Celem kredytu był zakup gotowego mieszkania na rynku wtórnym, modernizacja i remont domu lub mieszkania, refinansowanie kosztów poniesionych na cele mieszkaniowe i koszty z tym związane. . Przedmiotem kredytu był lokal numer (...) położony w S. przy ul. (...). Okres kredytowania wynosił 480 miesięcy. Za udzielenie kredytu Bank pobrał jednorazową prowizję w kwocie 3.920,00 zł która została potrącona z kwoty kredytu.

Kredyt był oprocentowany wedle zmiennej stopy procentowej składającej się ze stopy referencyjnej L. 3 M dla franka szwajcarskiego oraz marży banku w wysokości 1,2000 p.p. W chwili zawierania umowy oprocentowanie kredytu wynosiło 3,4950% w stosunku rocznym (§ 6 ust. 3). Spłata kredytu następowała w złotych polskich zgodnie z kursem sprzedaży franka szwajcarskiego obowiązującym w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z tabelą kursów walut obcych w Banku (§7 ust. 1). Zgodnie z § 9 umowy zabezpieczeniem spłaty kredytu miała być: hipoteka kaucyjna do kwoty 839.664,00zł, cesja na bank praw z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości będącej przedmiotem umowy, cesja z polisy ubezpieczeniowej na życie kredytobiorcy (§ 9 ust. 1). Zabezpieczeniem kredytu do czasu otrzymania przez Bank odpisu z księgi wieczystej nabywanej nieruchomości miało być ponadto ubezpieczenie kredytów zabezpieczanych hipotecznie na podstawie umowy zawartej przez Bank z Towarzystwem (...) S.A. (§ 9 ust. 2). Kredytobiorca zobowiązany był do zwrotu Bankowi kosztów składki ubezpieczeniowej wnoszonej przez Bank. Miesięczna opłata z tytułu refinansowania składki ubezpieczeniowej wynosiła 1/12 z 0,81 % kwoty kredytu (348,00 zł). Dodatkowym zabezpieczeniem kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 418.400,00 zł stanowiło ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy na podstawie umowy zawartej przez Bank (...) S.A. z (...) S.A. (§ 9 ust. 7). Kredytobiorca był obowiązany do zwrotu Bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 2.934,00 zł za pierwszy 36 miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej. Zgodnie z ustępem 9 paragrafu 9 jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 418.400,00 zł kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36 – o miesięczny okres udzielonej Bankowi przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej, o czym kredytobiorca miał zostać poinformowany przez Bank pisemnie. W dniu podpisania umowy powódka udzieliła Bankowi pełnomocnictwa do pobrania opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia przez Bank niskiego wkładu własnego w (...) S.A. i pobierania składki za kolejne okresy ubezpieczenia wraz z okresem ubezpieczenia, w którym saldo zadłużenia z tytułu kredytu stanie się równe lub mniejsze niż 80 % wartości nabywanej nieruchomości.

(dowód: umowa - k. 12-16; pełnomocnictwo - k. 112-113).

Zgodnie z cennikiem kredytu hipotecznego koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wynosiły 3 %. Zgodnie z § 7 ust. 6 Regulaminu Kredytowania Osób Fizycznych w Ramach Usług (...) w Banku (...) S.A. opłata dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dla kredytów w walucie obcej wyrażona była w

złotych polskich wyliczona według wartości kursów waluty obcej według tabeli kursów walut obcych obowiązującej w banku jako różnica wartości kredytu w walucie obcej wedle kursu kupna dewiz pomnożona przez kurs sprzedaży dewiz oraz 80 % wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu. Bank pobierał opłatę, wynikającą z kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu, poprzez automatyczne obciążenie rachunku w złotych kredytobiorcy w dniu uruchomienia środków z kredytu za pierwszych 36 miesięcy trwania umowy kredytowej (ust. 7). Zgodnie z kolejnym 8 ustępem § 7 regulaminu, jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej stosunek kwoty kredytu pozostającej do spłaty do wartości nieruchomości nie stanie się równy bądź niższy niż 90% w przypadku kredytów udzielanych w złotych lub 80% w przypadku kredytów w walutach obcych, wówczas bank pobiera opłatę za kolejny 36 – o miesięczny okres. Nadto w myśl § 13 ust. 4 regulaminu w przypadku kredytu w walucie obcej dla odnowienia zabezpieczeń kredytu stosuje się kurs sprzedaży dewiz obowiązujący w dniu odnawiania zabezpieczenia na podstawie obowiązującej w Banku (...). Oba załączniki stanowiły integralną część umowy kredytowej i zostały doręczone kredytobiorcy przed podpisaniem umowy.

(dowód: cennik – k. 109-110; regulamin kredytowania - k. 90-108; umowa – k. 12-16)

W dniu 31 maja 2010 r. strony zawarły aneks nr (...) do łączącej ich umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...). Aneksem zmieniono m.in. § 9 ust 7 i 9 umowy o kredyt. Zmieniona umowa przewidywała że dodatkowe zabezpieczenie kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu kredytu stanie się równe lub niższe niż 445.600,00 zł stanowić będzie ubezpieczenie kredytów hipotecznych z N. wkładem własnym kredytobiorcy na podstawie umowy zawartej przez Bank (...) S.A. z Towarzystwem ubezpieczeń współpracującym z Bankiem. Umowa przewidywała również, że nowa wysokość składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego za pełen aktualny 36 miesięczny okres ochronny wynosić 5.726,00 zł. Aneks zawarto na wniosek powódki, która oczekiwała, że w związku ze wzrostem wartości nieruchomości Bank dokona przeliczenia wysokości opłaty za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego.

(dowód: aneks nr (...) – k. 181-182, wniosek o zmianę warunków umowy – k 183-187; zeznania w charakterze strony K. S.– protokół rozprawy z dnia 12.10.2016 r. znajdujący się w aktach II Cps 69/16).

Wobec nieosiągnięcia wymaganego poziomu spłaty zadłużenia po upływie 36 miesięcy od zawarcia umowy pozwany Bank w dniu 31 maja 2010 r. pobrał z rachunku powódki kwotę 6.542,00 zł tytułem opłaty za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego za kolejny okres. Po zawarciu aneksu Bank zwrócił powódce różnicę pomiędzy pobraną opłatą 6.542,00 zł a opłatą w wysokości ustalonej aneksem - 5.726,00 zł.

(bezsporne, dowód: zestawienie transakcji konta powódki – k. 17)

Pismem z dnia 04 sierpnia 2015 roku, które pozwany odebrał w dniu 07 sierpnia 2015 roku strona powodowa wezwała pozwanego zwrotu nienależnie pobranych środków – kwoty 6.542,00 zł. W uzasadnieniu wezwania powódka wskazała, że postanowienia umowne, na podstawie których dokonano potrąceń są abuzywne.

(dowód: pismo wraz z potwierdzeniem odbioru– k. 18-21).

Pozwany w odpowiedzi na wezwanie odmówił zwrotu pobranej kwoty, wskazując, że w jego ocenie zarzut abuzywności postanowień umownych jest niezasadny. Pozwany wskazał przy tym, że opłaty pobiera na podstawie zawartej między stronami umowy.

(dowód: pismo z dnia 18.09.2015 r. – k. 22-24).

Powyższe ustalenia zostały poczynione na podstawie wyżej wymienionych dowodów, które Sąd w przeważającej mierze uznał za wiarygodne i zdatne do ukształtowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu za wiarygodny należy uznać materiał dowodowy w postaci przedstawionych przez strony dokumentów. Generalnie nie było między stronami sporu co do autentyczności pism złożonych do akt przez strony.

W sprawie zostało przesłuchanych dwóch świadków oraz powódka w charakterze strony. Dowody z zeznań świadków należy uznać za wiarygodne chociaż ich moc dowodową w relacji do okoliczności zawierania umowy przez powódkę należy uznać w znacznym stopniu ograniczoną. Świadek A. M. (1) i A. M. (2) nie miały w ogóle styczności z powodami, a dowód z ich przesłuchania miał na celu wyjaśnienie ogólnych mechanizmów wewnętrznego funkcjonowania banku oraz funkcji jakie pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, w umowach zawieranych przez pozwanego z klientami. Świadkowie nie mogli więc znać przebiegu postępowania związanego z udzielaniem powódce kredytu

Oceniając zeznania powódki oczywiste jest natomiast, że jako strona w procesie była zainteresowana jak najkorzystniejszym przedstawieniem przebiegu wydarzeń które nie odbiegały zasadniczo od informacji zawartych w złożonych do akt sprawy dokumentach. Zważywszy na jednoznaczne zapisy umowy, cennika oraz regulaminu wątpliwym jest, aby powódce udzielony informacji o innej treści, ani że nie została zapoznana przed podpisaniem umowy z podstawowymi informacjami, które na obecnym etapie postępowania kwestionuje. Zasady ustalania kwoty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego znajdowały się w opisanych wyżej dokumentach, które bezspornie powódka otrzymała przed zawarciem umowy, czego potwierdzeniem jest wymienienie tych dokumentów jako załączników do umowy. Powódka, wbrew jej twierdzeniom, otrzymała również informację dla osób ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej sporządzoną przez Bank (...) S.A, w której zawarto informację o ryzyku walutowym. Powódka otrzymała również porównanie cen i warunków umów kredytowych oferowanych w złotych i walucie obcej. Powódka mogła zatem swobodnie zapoznać się z tymi dokumentami, nawet jeśli tego zaniechała. Ponadto z relacji powódki, a także samego wydzwięku pism procesowych strony powodowej wynika, iż powódka doskonale zdawała sobie sprawę z faktu, że dodatkową formą zabezpieczenia wobec braku wymaganego wkładu własnego było właśnie ubezpieczenie dodatkowe, co do którego nie zgłaszała żadnych obiekcji. Zrozumienie przez powódkę zasad ubezpieczenia niskiego wkładu własnego potwierdza nadto fakt zawarcia przez strony aneksu dotyczącego tego elementu umowy na wniosek powódki.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Wywiedzione powództwo w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie zasługiwało na uwzględnienie.

Istotą sporu w sprawie było twierdzenie powódki, iż łącząca ją z pozwanym umowa kredytu zawiera niedozwolone postanowienia umowne, w zakresie w jakim nakłada na kredytobiorcę obowiązek zwrotu bankowi kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Potwierdzenie tego zarzutu otwierałoby powódce drogę do formułowania roszczenia o zwrot kwot pieniężnych wpłaconych w wykonaniu tego postanowienia. Postanowienia te bowiem, w razie uznania ich za niedozwolone, nie wiązałyby stron a świadczenia spełnione na ich podstawie podlegałyby zwrotowi. Bank oponował przeciwko temu twierdzeniu podnosząc argumenty zmierzające do wyłączenia spod kontroli Sądu zakwestionowanych postanowień umownych oraz racje przemawiające za uznaniem, iż sporne postanowienia są zgodne z prawem.

Poza sporem w niniejszej sprawie było również to, że powódka zawarła umowę ubezpieczenia jako konsument w rozumieniu przepisu art. 22¹ k.c. natomiast pozwany występował w roli przedsiębiorcy, o którym mowa w art. art. 43¹ k.c.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§2). Nie uzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4). Na podstawie art. 385² k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu

z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. By określone postanowienie umowy mogło zostać uznane za niedozwolone postanowienie umowne, spełnione muszą zostać cztery warunki: (1) postanowienie umowy nie zostało uzgodnione indywidualnie, (2) postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, (3) rażąco naruszając jego interesy, a (4) postanowienie nie dotyczy „głównych świadczeń stron”.

Przed przejściem do omówienia zasadniczych motywów rozstrzygnięcia zaznaczenia wymaga, że określając wzorzec przeciętnego konsumenta podnosi się, że art. 22¹ k.c. nie wyznacza cech osobowych podmiotu uważanego za konsumenta, takich jak wymagany zakres wiedzy i doświadczenia w obrocie, stopień rozsądku i krytycyzmu wobec otrzymywanych informacji handlowych. Określenie tych przymiotów następuje w toku stosowania przepisów o ochronie konsumentów. Na ogół przyjmowany jest wzorzec konsumenta rozważnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje. Nie ma podstaw do przyznania konsumentowi tak uprzywilejowanej pozycji, w której byłby zwolniony z obowiązku przejawiania jakiegokolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierza zawrzeć (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r., II CSK 515/11). Z drugiej jednak strony akcentuje się, że ideą przyświecającą koncepcji niedozwolonych klauzul umownych jest założenie obrony konsumenta przed nieuczciwymi praktykami profesjonalisty - przedsiębiorcy. Idea ta zakłada pewien typ konsumenta rozważnego, rozsądnego tzn. takiego, który postępuje racjonalnie, stosując rozsądne reguły poznawcze, ma świadomość przysługujących mu uprawnień i otaczającą go rzeczywistość ocenia w świetle zasad doświadczenia życiowego. Konsument ten jednak nie musi znać wszystkich uregulowań dotyczących stosunku prawnego, w którego zawarcie się angażuje (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 marca 2008 r., VI ACa 1091/07). W istocie zatem wymóg należytej samoinformacji konsumenta należy odnieść do stopnia skomplikowania stosunku, który zamierza nawiązać, upowszechnienia wiedzy na temat rozwiązań typowo funkcjonujących w danych stosunkach prawnych. Zwolnienie przedsiębiorcy od odpowiedzialności za zaniechanie udzielenia należytej informacji konsumentowi dotyczy z reguły rozwiązań, o których wiedza jest na tyle upowszechniona, że można oczekiwać od konsumenta, aby przystępując do procesu zawarcia umowy zapoznał się z nią samodzielnie. Istotny w tym względzie jak wyżej wskazano jest stan wiedzy konsumenta w chwili zawierania umowy (art. 385² k.c.).

W pierwszej kolejności zaznaczenia wymaga, iż kwestionowane postanowienia umowne z całą pewnością nie określały głównego świadczenia stron. Kwestia ta była o tyle istotna, gdyż warunkowała sens dalszego badania przesłanek ewentualnej abuzywności przedmiotowych zapisów umownych. Z racji tego jednak, że nie była eksponowana przez strony postępowania, w tym zakresie pokrótce należy napomnieć jedynie, iż orzekający Sąd Rejonowy przychyliła do wypracowanej w doktrynie oraz orzecznictwie tezy, iż pojęcie głównych świadczeń stron należy interpretować raczej wąsko, w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Przemawia za tym treść przepisu: ustawodawca posłużył się terminem "postanowienia określające główne świadczenia stron", a nie zwrotem "dotyczące" takiego świadczenia, który ma szerszy zakres. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 2 lutego 2011 r. (VI ACa 910/10) uznał, że do ustalenia, że świadczenie jednej ze stron umowy na rzecz drugiej strony ma charakter świadczenia głównego w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. nie wystarczy konstatacja, że świadczenie to należy się drugiej stronie umowy za świadczoną przez nią usługę w ramach realizacji zawartej umowy. Pojęcie "głównego świadczenia stron" należy rozumieć wąsko, w nawiązaniu do pojęcia elementów przedmiotowo istotnych (essentialia negotii). Do elementów tych można zatem zaliczyć wynagrodzenie i cenę oraz świadczenie wzajemne przedsiębiorcy - towar, usługę. Z wypowiedzi tych płyną wnioski, że wykładnia pojęcia „postanowienia określającego głównego świadczenia stron”, dokonywana powinna być w kontekście rodzaju umowy, w której dane postanowienie jest zawarte, przy uwzględnieniu jej celu, typowych elementów przedmiotowo istotnych. M. ścisłej wykładni tego pojęcia nakazuje zaś przypadki wątpliwe eliminować z jego zakresu. Przepis ma na względzie essentialia negotii umowy, a więc takie jej elementy konstrukcyjne, bez których uzgodnienia nie doszłoby do zawarcia umowy. Innymi słowy chodzi o klauzule regulujące świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, stanowiące te jego elementy, które konstytuują istotę danego porozumienia. Wykładnia tego elementu normy prawnej nie może pomijać skutków

uznania danego postanowienia za niedozwolone, opisanego w art. 385¹ § 2 k.c. Chodzi o uniknięcie sytuacji, gdy eliminacja danego postanowienia umownego prowadzi do sytuacji, w której, z perspektywy interesów stron umowy, dane porozumienie traci cel, który miał przyświecać jego zawarciu. Definicję łączącego strony stosunku prawnego zawiera art. 69 ust. 1 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1376 ze zm.). Rozpatrując elementy przedmiotowo istotne tego stosunku prawnego należało dojść do konstatacji, iż żaden z elementów przedmiotowo istotnych po stronie kredytobiorcy nie określa jego obowiązku zwrotu bankowi kwoty wydatkowanej tytułem ubezpieczenia spłaty kredytu. Nie ma podstaw do stwierdzenia, że brak określenia w umowie takiego postanowienia odbierałby jej cechy umowy kredytu, a taki warunek należy stawiać postanowieniom określającym główne świadczenia stron. Nie może za takie postanowienie zostać uznany element umowy, który jest jej elementem fakultatywnym, naddatkiem w stosunku do postanowień, które konstytuują dany typ umownego stosunku nazwanego.

Do rozstrzygnięcia pozostała zatem ocena, czy kwestionowane przez powódkę postanowienia umowne kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, albowiem jedynie w takim wypadku można mówić, iż dane postanowienie nie jest dla konsumenta wiążące.

Jak wyżej wspomniano niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Oceniając tą przesłankę Sąd miał na względzie, iż przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, iż konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Chodzi zatem o postanowienia rzeczywiście, a nie w sposób fingowany, negocjowane bądź o klauzule włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez konsumenta. Nie można jednak zaakceptować poglądu, w myśl którego indywidualnie uzgodnione mogą być tylko takie klauzule, które zostały zmodyfikowane z inicjatywy konsumenta i zgodnie z jego życzeniem. W zamian trzeba badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę (tak M. Bednarek, Prawo zobowiązań – część ogólna, [w:] Ewa Łętowska (red.), System Prawa Prywatnego, tom 5, Warszawa 2013, s. 761 – 762).

Przenosząc powyższe rozważania na kanwę niniejszej sprawy w ocenie Sądu w rozpatrywanym przypadku negocjowana pozostawała już z samego założenia płaszczyzna zastosowania tej lub innej formy zabezpieczenia, względnie rezygnacji poprzez wniesienie odpowiedniej sumy wkładu własnego. Z zeznań powódki i świadków wynika, iż już na etapie przygotowania umowy poinformowano ją, że w ich przypadku ubezpieczenie niskiego wkładu jest koniecznym warunkiem jej zawarcia. Powódka w pełni świadomie zdawała sobie z tego faktu sprawę, jak również z mechanizmów rządzących tego typu uregulowaniem bądź z racji wykonywanego zawodu powinna sobie zdawać (twierdzenia przeciwne są niewiarygodne zważywszy na poziom wiedzy prawniczej powódki). Powódka dysponowała niezbędnym kapitałem, który wpisała we wniosku o udzielenie kredytu, mimo to nie zdecydowała się wnieść wkładu własnego, przyjmując opcję z ubezpieczeniem niskiego wkładu. Bez znaczenia na kanwie niniejszego postępowania są motywy dla których powódka nie zdecydowała się na wniesienie wkładu własnego, która to kwestia była jej indywidualnym wyborem. Świadomość powódki jako świadomego konsumenta musiała być znacznie większa niż u przeciętnych konsumentów już z racji wykonywanego przez stronę powodową zawodu adwokata. W żaden sposób wiarygodnymi są jej twierdzenia, aby nie zdawała sobie sprawy z kwintesencji zawieranej umowy kredytowej, której dodatkowym zabezpieczeniem było poza hipoteką kwestionowane ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Nie budzi oczywiście przy tym wątpliwości, że cała konstrukcja kwestionowanych zapisów została przyjęta z wzorca umownego – regulaminu udzielania kredytów hipotecznych obowiązującego w banku. Powódka ich nie kwestionowała oraz nie podważała, jednak wobec powołanych wyżej poglądów brak jest podstaw faktycznych do uznania, iż w sprawie miało miejsce indywidualne uzgodnienie postanowień umowy kredytu w zakresie obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia wkładu własnego, wyłączające te postanowienia spod kontroli Sądu przewidzianej w art. 385¹ k.c.

Przejsz zatem należało do oceny materialnych przesłanek abuzywności ocenianego postanowienia umownego. Warunkiem uznania danego postanowienia za niedozwolone jest ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy. Obie przesłanki są klauzulami generalnymi, których wypełnienie treścią na tle konkretnej sprawy zależy od oceny Sądu. W orzecznictwie sądów powszechnych istnieją przykłady ogólnego rozumienia wyżej wymienionych pojęć. W wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 sierpnia 2011 r., VI ACa 262/11 wskazano, że istotą dobrych obyczajów jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się on informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania. Naruszenie interesów konsumenta wynikające z niedozwolonego postanowienia musi być zarazem rażące a więc szczególnie. (...) konsumenta należy zaś rozumieć szeroko, nie tylko jako niekorzystne ukształtowanie jego sytuacji ekonomicznej. Należy tu uwzględnić także takie aspekty, jak niewygodę organizacyjną, stratę czasu, nierzetelne traktowanie, czy naruszenie prywatności konsumenta (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 czerwca 2004 r., sygn. I CK 635/03). W rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. "rażące naruszenie interesów konsumenta" oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, natomiast "działanie wbrew dobrym obyczajom" w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku. Obie, wskazane w tym przepisie, formuły prawne służą do oceny tego, czy standardowe klauzule umowne zawarte we wzorcu umownym przekraczają określone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków konsumenta (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lipca 2005 r., I CK 832/04). Dodać należy, że cel ochrony konsumenta wymaga, by ocena postanowień wzorca umowy pod względem jego niedozwolonego charakteru nie ograniczała się wyłącznie do argumentacji przedstawionej przez strony, lecz miała na względzie wszelkie możliwe okoliczności wpływające na jego ewentualny niewiążący dla konsumenta charakter (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 4 czerwca 2009 r., C-243/08, sprawa P. Z. a E. S. G.; wyrok Tegoż Trybunału z dnia 27 czerwca 2000 r., C-240/98, sprawa (...) SA v. (...) SA v. J. S. A. P. i inni; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 lipca 2012r., VI ACa 204/12).

Zasadniczym zarzutem wytaczanym przez powódkę przeciwko ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego była teza o jego nieekwiwalentnym charakterze, nadmiernie obciążającym kredytobiorcę jako konsumenta. Kwestia ta wprost ząbebiała się z powołanymi klauzulami generalnymi – dobrych obyczajów oraz interesu konsumenta i właśnie pod tym kątem przede wszystkim mimo pobocznych zarzutów pod adresem pozwanego miała faktyczne, decydujące znaczenie na kanwie niniejszego postępowania. Powódka wywodziła bowiem, że w zamian za świadczenie w postaci zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu nie uzyskała żadnej korzyści, w szczególności nie była w stosunku do niej świadczona ochrona ubezpieczeniowa, albowiem ubezpieczonym był tylko bank, który przerzucił na powódkę koszty i ryzyko prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, w tym zarządzania ryzykiem. Powódka nie wiedziała również na jakich zasadach udzielane jest ubezpieczenie i twierdziła, że sytuacji wystąpienia umówionego zdarzenia ubezpieczeniowego ubezpieczycielowi względem niej przysługiwać będzie roszczenie zwrotne. Był to koronny argument strony powodowej.

Ustosunkowując się do tego zarzutu należy go rozpatrywać zarówno w ujęciu ekonomicznym jak i czysto prawnym. Ujęcie ekonomiczne nakazuje bowiem badanie funkcji gospodarczej jakie to świadczenie pełni w odniesieniu do całości przedsięwzięcia gospodarczego, jakim jest kredyt hipoteczny. Ujęcie prawnicze wymaga natomiast analizy prawnego znaczenia i przyczyny zaistnienia tego zobowiązania do świadczenia na rzecz banku.

W ujęciu ekonomicznym bank przedstawiał ciężar wynikający z obowiązku uiszczenia kwot pieniężnych z tytułu składek spoczywający na powódce jako jeden z elementów poniesienia kosztów uzyskania dostępu do pieniądza. Funkcją bowiem zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest substytucja wymogu

wniesienia przez konsumenta środków własnych na pokrycie części ciężarów związanych z uzyskaniem dobra, celem nabycia którego ubiegają się o kredyt. Zauważyć należy, że z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes w postaci dostępu do pieniądza, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy zaś banku istotny jest zaś tak interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia. Zysk jest bowiem możliwy do osiągnięcia tylko wtedy jeżeli klient jest wypłacalny, a zatem gdy może zwrócić kwotę przyjętą od banku. Te interesy spotykają się, a ich rezultatem jest ekonomicznie rozumiana cena kredytu, której obrazem jest ciężar obciążeń finansowych jakie ponieść musi konsument w związku z udzielonym kredytem, a zatem z udostępnieniem mu pieniądza. W tym kontekście nieuzasadnione jest, z ekonomicznego punktu widzenia, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez bank sumy udzielonego kredytu. Tę właśnie okoliczność przede wszystkim kalkuluje bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcję, substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zwracane bankowi przez powodów. Obciążenie to w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe. Z punktu widzenia zatem ekonomicznego ciężar ten, obojętnie czy zostanie wyrażony jako bezpośrednie obciążenie konsumenta zapłatą składki czy też zostanie wkomponowany w wysokość marży albo prowizji z tytułu udzielenia kredytu, stanowi element ciężaru ekonomicznego wydatkowanego przez konsumenta na pozyskanie kredytu. Wychodząc z tych założeń należało stwierdzić, że z ekonomicznego punktu widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Skoro bowiem w interesie banku powinno być pozyskanie jak największej liczby kredytobiorców, to wszelkie obostrzenia w tym względzie mogłyby być kwalifikowane jako bezpodstawne narzucanie konsumentom ograniczeń w dostępie do kredytu, których ponosić nie powinni. Argument ten mógłby dotyczyć również ustalenia wskaźnika (...), limitującego zaangażowanie finansowe banku w stosunku do ustanowionych zabezpieczeń i pozbawiającego możliwości dostępu do kredytu osób, które żadnymi środkami własnymi nie dysponują. Samej zasadności ustalenia tych ograniczeń powódka zaś nie kwestionuje, podnosząc równocześnie brak ekwiwalentności świadczenia zastępującego wymóg wniesienia wkładu własnego odpowiedniej wartości. Tymczasem ekwiwalentem tym jest właśnie kredyt, dostęp do pieniądza, jaki konsument uzyskuje pomimo tego, że nie dysponuje własnymi środkami ani chęcią wykorzystania innego zabezpieczenia. Z tych przyczyn Sąd nie podziela poglądów orzecznictwa przytoczonych przez powódkę, przyłącza się natomiast do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zajętego w wyroku z dnia 20 listopada 2013 r. w sprawie VI ACa 1521/12. W wyroku tym Sąd ten stwierdził, że „nie podziela tej części argumentacji Sądu I instancji, która upatruje abuzywności ocenianej klauzuli w nakładaniu na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi bank a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. Skarżący ma rację podnosząc, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem mimo, że taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. [...] gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, że kredytobiorca ponosi, z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrot bankowi) a z drugiej zaś strony nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy”.

Przytoczony pogląd Sądu Apelacyjnego obrazuje ekonomiczną rolę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ciężaru jaki w związku z nim ponosić musi konsument. Rolą tą jest finansowa partycypacja kredytobiorcy w określonej części przedsięwzięcia kredytowego. Słusznie, w ocenie Sądu orzekającego, Sąd Apelacyjny pomija w nim, jako nieistotne z punktu widzenia ekonomicznej oceny wzajemności świadczenia, taką okoliczność jak fakt jego uiszczenia na rzecz Banku nie zaś ubezpieczyciela. W modelowym układzie stosunków, które to założenie w sprawie nie zostało spełnione, bez znaczenia dla konsumenta powinno być na czyją rzecz uiszcza opłatę równą składce – czy na rzecz ubezpieczyciela czy na rzecz banku. Z kolei zajście wypadku ubezpieczeniowego, a to niewypłacalność kredytobiorcy, również nie

narusza ekonomicznego interesu tego podmiotu, skoro nie zmienia się wartość długu lecz wyłącznie, i to w części, osoba wierzyciela. Z tych przyczyn uznać należało, że z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że istota postanowienia dotyczącego obowiązku poniesienia przez konsumenta ciężaru finansowego celem zwrotu na rzecz Banku kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Argumenty powódki, w ocenie Sądu, nie mogą się ostać również na gruncie prawnym. W doktrynie tradycyjnie dyskutowana jest kwestia wzajemności samej umowy kredytu. Nie stanowi o niej bowiem sam obowiązek zwrotu udzielonego kredytu. Nawet jeżeli uznać, za częścią nauki prawa, wzajemność zobowiązań stron z umowy kredytu, wywodzoną z obowiązku zapłaty oprocentowania przewyższającego spadek wartości siły nabywczej pieniądza to taka jej kwalifikacja prawna nie przesądza o treści, charakterze i przyczynie prawnej zobowiązań ubocznych względem głównego. Niewątpliwie taki charakter ma zobowiązanie powódki do zwrotu pozwanemu kosztu ubezpieczenia spłaty kredytu. Jego istotą prawną był zwrot wydatku poczynionego przez bank na umorzenie zobowiązania łączącego go z podmiotem trzecim, na podstawie którego to zobowiązania podmiot ten asekurował bank od ryzyka niewypłacalności kredytobiorcy w określonej części. Postanowienie to stanowiło składnik systemu zabezpieczeń zwrotu udzielonego przez bank kredytu. Brak było podstaw prawnych do oczekiwania, że czynność mająca na celu zabezpieczenie interesów banku w relacjach z powódką już ze swej natury prawnej będzie miała po stronie banku powiązane w sensie prawnym świadczenie wzajemne. Powódka zobowiązała się do świadczenia na rzecz banku celem zabezpieczenia jego interesów i celem uzyskania dostępu do środków pieniężnych. Dwie są tu kauzy czynności powodów – *acquirendi* (nabycia prawa) oraz *cavendi* (zabezpieczenia cudzych interesów). Z tego punktu widzenia kategoria ekwiwalentności świadczenia z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu nie przystaje do charakteru prawnego tego zobowiązania, podobne jak nieprzystawalne byłoby jej rozważanie do innych czynności zabezpieczających: ustanowienia hipoteki czy zwrotu kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu do czasu ustanowienia zabezpieczenia rzeczowego. (...) prawnej analizowanego zobowiązania jest bowiem tożsama z ostatnim z obowiązków. Gdyby podążyć tokiem myślenia powódki również to ostatnie zabezpieczenie, ze względu na samą swoją konstrukcję, w której nie występuje świadczenie wzajemne, należałoby a priori uznać za abuzywne. W ocenie Sądu brak zaś do tego dostatecznych podstaw prawnych. W tym stanie rzeczy nietrafne okazało się zakwestionowanie dozwolonego charakteru analizowanej klauzuli z punktu widzenia naruszenia zasady ekwiwalentności.

Brak jest również podstaw do przyjęcia, iż niektóre z elementów wewnętrznych konstrukcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego są sprzeczne z dobrymi obyczajami. Powódka nie kwestionowała takich elementów tej konstrukcji jak zróżnicowanie wskaźnika (...) w odniesieniu do kredytu złotowego i indeksowanego, obowiązek zwrotu składki ubezpieczenia do czasu osiągnięcia przez saldo zadłużenia odpowiedniego pułapu w stosunku do wartości zabezpieczenia. Znaczny wzrost obciążenia ekonomicznego związanego z obowiązkiem zwrotu ubezpieczenia również nie był sam w sobie racją wystarczającą dla uznania, iż postanowienie to narusza dobre obyczaje. Wymaga podkreślenia, że sposób ustalenia wartości tego świadczenia jest pochodną kształtowania wysokości zadłużenia Kredytobiorców z tytułu kredytu. Kształtowanie tej wartości odbywa się na takich samych zasadach jak określanie wartości zadłużenia kredytowego, co z kolei stanowi główne świadczenie ze strony powódki. Zakwestionowanie sposobu określenia tej wartości oznaczałoby faktycznie zakwestionowanie sposobu ustalenia wartości kredytu, co z przyczyn wynikających z treści art. 385¹ § 2 zd. 2 k.c. jest wykluczone. Z kolei zakwestionowanie zasadności wprowadzenia wskaźników (...) i ustalenia ich poziomu wymagałoby dowiedzenia nieekonomicznej zasadności ich ustanowienia, czego powodowie nie próbowali nawet czynić.

Trafnie, w ocenie Sądu, pozwany kwestionując aprioryczną, wynikającą z samej konstrukcji owego środka prawnego, abuzywność postanowienia dotyczącego zwrot kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu odwołał się do obowiązującego w tym względzie porządku prawnego. Nie chodzi tu o powoływane przez Bank rekomendacje (...) zakresie dobrych praktyk ostrożnego i stabilnego zarządzania (art. 137 pkt 5 Prawa bankowego). W nauce wyrażane są wątpliwości co do charakteru prawnego rekomendacji. Z pewnością nie mogą zostać one uznane za akty prawa powszechnie obowiązującego (w rozumieniu art. 87 Konstytucji RP). W przeciwieństwie do uchwał (...) można też twierdzić, że nie mają charakteru normatywnego (jako akty prawa wewnętrznego w rozumieniu art. 93 Konstytucji RP), lecz stanowią jedynie postulat pod adresem banków dotyczący prawidłowej organizacji banku i bezpiecznego zarządzania

nim. Mogą jedynie pośrednio wpływać na kształt stosunków banku z jego kontrahentami, jeżeli bank dostosuje się do rekomendacji. Nie są podstawą obowiązków banku względem jego kontrahentów, a tym samym nie wynikają z nich jakichkolwiek uprawnienia przeciwko bankowi (tak J. Pisuliński, (w:) Janina Panowicz-Lipska [red.] Prawo zobowiązań - część szczegółowa, System Prawa Prywatnego tom 8, Warszawa 2011, s. 354). W konsekwencji Bank nie może się powoływać na treść tych dokumentów, jako uzasadnienie spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa, znoszącego bezprawność zachowania względem klienta. Fakt powszechnego stosowania w obrocie bankowym analizowanej konstrukcji również nie przesądza jej dozwolonego charakteru, już tylko z tej przyczyny, że ich ocena musi odbywać się z perspektywy konkretnego stosunku prawnego. Trudno natomiast nie zauważyć, że w art. 35 ust. 1 pkt 4 Ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 126, poz. 715 ze zm.) ustawodawca wymienił koszt ubezpieczenia spłaty kredytu jako element umowy o kredyt. Skoro ustawa wymienia jako dopuszczalny sposób zabezpieczenia interesów banków ubezpieczenie spłaty kredytu, to brak podstaw do uznania, że zastosowanie tego sposobu jest a priori, z samej swojej natury niedozwolone, a do tego w istocie sprowadzałby się zarzut, że wobec braku ekwiwalentności świadczenia Bank nie powinien obciążać kredytobiorcę kosztem składki z tytułu ubezpieczenia niskiego udziału własnego.

Z wymienionych przyczyn zarzuty abuzywności analizowanego postanowienia należało uznać za bezzasadne o czym orzeczono w pkt 1 wyroku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o treść art. 98 § 1 i 3 k.p.c., stanowiącego o obowiązku uiszczenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego przez stronę przegrywającą spór, co w niniejszym postępowaniu obligowało powódkę do ich uiszczenia. Na wysokość zasądzonych kosztów procesu składało się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego pozwanego w stawce minimalnej określonej w § 6 ust. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.), w kwocie 1.200,00 zł oraz opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa w stawce 17 zł.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w wyroku.

(...)